

Sygn. I C 81/20

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2021 r.

Sąd Okręgowy w Słupsku I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	sędzia (del.) Hanna Kafłak-Januszko
Protokolant:	st. sekretarz sądowy Karina Hofman

po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2021 r. w Słupsku

na rozprawie

sprawy z powództwa K. S.

przeciwko (...) Bank (...) Spółce Akcyjnej w W.

o ustalenie, ewentualnie o zapłatę

I. ustala, że umowa kredytu stron (...) (...) nr (...) z 1.09.2008r. jest nieważna;

II. zasądza od pozwanego (...) Bank (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powoda K. S. 6.417,00 zł (sześć tysięcy czterysta siedemnaście złotych 00/100) kosztów procesu.

Na oryginale właściwy podpis

I C 81/20

## UZASADNIENIE

Powód K. S. pozwem z 16.10.2019 r. wniósł o zasądzenie 62 000 zł z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia wniesienia pozwu i ustalenie, że co do przyszłych świadczeń nieobjętych zasądzoną kwotą, w stosunku prawnym stron, wynikającym z umowy kredytu (...) numer (...) z 1.09.2008 r., nie wiążą abuzywne postanowienia części ogólnej umowy z § 4 ust. 2 i 3, § 22 ust. 2 pkt.1 i 2 lit. b i pkt. 3 zd. 2 - określające zasady wykonywania umowy w związku z określeniem wierzycelności walutą obcą, podlegającą przeliczeniu według tabel kursów pozwanego sprzedawcy i kupna – odpowiednio dla spłaty i wypłaty (czyli określające mechanizm indeksacji),

ewentualnie o ustalenie, że wskazana umowa jest nieważna w przypadku stwierdzenia, że usunięcie zakwestionowanych klauzul, uniemożliwia utrzymanie umowy. I ostatecznie to żądanie wskazał jako główne, nadmieniając, że wówczas na drodze pozasądowej strony mogą określić jak się rozliczą.

Pozwany (...) B a n k (...) S p ó ł k a A k c y j n a w W. wniósł o oddalenie powództwa, uważając, że kredytobiorcy zawarli umowę ze świadomością ryzyka o wyborze kredytu denominowanego CHF, a umowa odpowiada prawu i nie zawiera klauzul abuzywnych.

Sąd ustalił, co następuje:

1.09.2008 r. strony zawarły umowę kredytu (...) numer (...) denominowanego na kwotę 86 780,10 CHF (wypłaconą według kursu kupna wynikającego z Tabeli ustalanej przez pozwanego) ze zmienną stopą procentową obliczaną według stawki LIBOR 3M i stałej marży banku.

Kredyt wypłacony został w PLN w przeliczeniu po kursie kupna CHF według Tabeli kursów pozwanego i zgodnie z § 4 ust. 1 pkt 2 umowy, gdyż służył finansowaniu zobowiązania na terenie RP.

Splata miała następować przez potrącanie środków z rachunku oszczędnościowo-rozliczeniowego w PLN w wysokości stanowiącej równowartość kwoty kredytu lub raty w walucie, w której udzielony został kredyt według obowiązującego w pozwanym banku kursu sprzedaży dla dewiz (zgodnie z aktualną Tabelą kursów pozwanego).

W umowie przewidziano także możliwość spłaty z rachunku walutowego.

Znalazło się w niej także oświadczenie kredytobiorcy, że został poinformowany, że **ponosi ryzyko** zmiany kursów waluty, polegające na wzroście wysokości zadłużenia z tytułu kredytu i jego raty, przy wzroście kursów waluty oraz ryzyko zmiany stopy procentowej (Rozdział 10 § 11 ust. 2 części szczegółowej umowy).

bezsporne (nadto umowa i dokumenty związanej z jej wykonaniem : k. 28-37, 160-166)

W procedurze pozwanego był przewidziany obowiązek przedstawienia oferty w PLN i zobowiązania kredytobiorcy do podpisania oświadczenia, że z umową w CHF wiąże się ryzyko walutowe, skoro zobowiązanie obliczane jest poprzez walutę obcą. Pozwany oceniał zdolność kredytową na podstawie informacji od klienta. W banku dostępne były broszury z informacjami dla klientów z symulacją wysokości rat w przypadku zmiany kursu. Umowa i proces jej zawierania był ustandaryzowany, tj. oparty na stałych wzorach, formularzach, programie komputerowym przygotowującym ofertę.

dowód: wniosek kredytowy – k. 129-135, ulotki – k. 126-139, procedura przedstawienia oferty – k. 140-158, zeznania świadków : B. M. – k. 280v-281, J. B. – k. 294-296

Pozwany przewidywał możliwość zawarcia umowy na pozyskiwanie waluty obcej.

dowód: przykładowa umowa – k. 159

Powód chciał kredyt w PLN, ale zdecydował się na przedmiotową umowę wobec informacji w banku, że jest zaproponowany kredyt jest najbardziej korzystny. Informacja o ryzyko sprowadzała się do informacji jak w zapisach umowy. Nie otrzymał symulacji innych ofert lub o przebiegu umowy jak niniejsza w przypadku zmian czynników, mających wpływ na zadłużenie. Nie otrzymał oferty spłaty kredytu w walucie obcej. Umowę przeczytał przed podpisaniem, ale nie miał wiedzy, umożliwiającą ocenę jak ten produkt został skalkulowany, by ocenić wówczas odpowiedniość zapisów umowy.

dowód: zeznania powódki – k. 295-295v

Sąd zważył, co następuje:

Powództwo podlegało uwzględnieniu co do żądania zgłoszonego jako ewentualne, a ostatecznie jako główne (k. 295v).

1. W zakresie niezbędnym do rozstrzygnięcia sporu stan faktyczny nie był sporny, a rozbieżności dotyczyły oceny skutków powszechnie znanego problemu systemowego, wynikłego z wprowadzenia na rynek kredytów, opartych na konstrukcji przewidzianej dla udzielania klientom krajowym kredytów walutowych z dostosowaniem do tego, że kredytobiorcy - na uregulowanie zobowiązań w kraju - otrzymują środki w PLN i w tej walucie uzyskują dochody, służące do spłaty kredytu, którego wielkość jest przeliczana według innych walut i na podstawie kursów ustalanych

przez kredytujące banki (według kursu kupna przy ustalaniu aktualnej wysokości zobowiązania i kursu sprzedaży - do określenia, w jakim zakresie jest ono spłacone w momencie uiszczenia raty). Natomiast banki odnosiły się w rozliczeniach do obcej waluty jako podstawy finansowania, by umożliwić udzielenie kredytów, gdyż oferowanie kredytów w PLN obciążone było koniecznością stosowania wyższego oprocentowania ze względu na słabość waluty krajowej. W konsekwencji twierdzenia - o akceptacji przez konsumentów ryzyka wyboru tego rodzaju kredytu - pozostają także do oceny w sferze prawnej, zwłaszcza że z niczego nie wynikało, by kredytobiorcy byli informowani o ryzyku umowy przy tak podanym jej kontekście (szerszym niż zwykła wiedza, że kursy walut są zmienne, gdyż wiążącym się z rynkiem walutowym jako inwestycyjnym, czyli obciążonym ryzykiem obrotu profesjonalnego, podczas gdy zaciągnięcie kredytu nie wiąże się z elementem gry inwestycyjnej w relacji klient-bank). Dlatego rozbieżności w zeznaniach nie miały znaczenia, zwłaszcza że powód przedstawiał swój konkretny przypadek, a świadkowie mówili o założeniach procedury, którą wdrażali w kontakcie z klientem. Przy tym nawet z ulotek, które miały być dostępne dla każdego klienta, nie wynikało, by CHF nie był walutą oscylującą około warunków, w jakich udzielano umowy, jak i to - jak bank szacuje ryzyko walutowe dla oferowanego konsumentowi produktu, zwłaszcza że kierował się zdolnością płatniczą klienta.

2. Sąd - prezentując ocenę prawną - ograniczył się do przedstawienia i omówienia regulacji, co do których uważa, że znajdują zastosowanie w sprawie w poniżej przedstawiony sposób. Wobec dużych rozbieżności trudno inaczej odnieść się niż prezentując własny wywód jako zwartą całość, poruszając kwestie uznane za istotne. Przy tym sąd zapoznał się z przebiegiem debaty prowadzonej odnośnie omawianej umowy, poglądami różnych pomiotów, biorących udział w sporze, starając się stwierdzić, jaka ocena prawna znajduje akceptację jako najbardziej przystająca. Stanowiska stron wpisywały się w ten dyskurs, a z argumentacji wynikało, że można powoływać się na fakty powszechnie znane, nawet jeśli w tej sprawie bezpośrednio nie były przytaczane. Przy tym orzeczenia, do których odwoływał się pozwany zostały dobrane tylko z tych odpowiadających jego stanowisku i z okresu sprzed orzeczeń TSUE i SN, które istotnie mogły odnieść wpływ na nowe linie orzecznicze wobec utrzymywania się istotnej sporności w sprawach tego rodzaju.

3. Sąd rozumie zastrzeżenia, jakie pojawiają się odnośnie ważności umowy kredytu (co do zasady regulowanej art. 69 prawa bankowego) takiego rodzaju jako sporny. Utrzymywany stan prawny nie doprowadził jednak do zanegowania tego produktu finansowego (są informacje o poszczególnych orzeczeniach, które nie przekształciły się w linie orzecznicze), a wywołane nim zagrożenia, powstałe na różnych polach, próbowano ograniczać poprzez stawiane bankom zobowiązania co do zachowywania staranności przy jego oferowaniu, by umożliwić kredytobiorcom dostęp do informacji o rzeczywistych obciążeniach oraz poprzez spłatę w faktycznej walucie kredytu, a z czasem nawet - nakazując wiązanie waluty kredytu z walutą osiągniętych dochodów<sup>1</sup> (co jednak nawiązuje do zarzutu o nieważności umów jak sporna jako sprzecznych z założeniami systemowymi).

4. Faktycznie problemy z umowami kredytowymi - jak w rozpatrywanej sprawie - ujawniły się, gdy nastąpił wzrost kursu CHF i powiększyły się raty spłaty, a szczególnie sprzeciw wzbudził wzrost zadłużenia mimo spłaty kredytu, często przewyższający wartość nieruchomości, na zakup której zwykle był zaciągany. Wtedy sięgnięto do głównej podstawy kreującej ten wzrost, czyli postanowień służących obliczaniu wielkości zadłużenia i raty spłacającej je, ustalających wysokość kursu na podstawie tabel banku, który udzielił kredytu. W oparciu o tradycyjne metody wykładni zaczęto stwierdzać, że postanowienia są abuzywane, gdyż pozostawiają jednej stronie kontraktu prawo do dookreślania wielkości świadczeń. Konkluzję co do skutków blokowały jednak argumenty, że bank nie ustala kursu dowolnie, bo wiąże go sytuacja rynkowa, a kredytobiorcy byli świadomi, że zaciągając kredyt uzależniony od kursu innej waluty niż krajowa, decydują się na ryzyko. Nadal więc opisywano funkcjonowanie omawianej umowy jako mieszczące się w ramach swobody umów.

5. Tymczasem kredytobiorcy podkreślali, że działali w zaufaniu do banków, w tym bazując na tym, że masowo udzielane były sporne kredyty w sytuacji, gdy niejednokrotnie biorący je - nie mieliby zdolności kredytowej na kredyt w walucie krajowej. Z czasem pojawiły się informacje o mechanizmie finansowania kredytów, przytoczone na wstępie. W opracowaniach, powszechnie przywoływanych w tego typu sprawach, wyjaśniano, że inwestorzy bazowali na koniunkturze stabilności i dobrej ceny CHF oraz korzyściach inwestycyjnych z udziału w procesie handlu walutami - CHF i krajową, czyli w oparciu o obrót walutami którymi obsługiwane były sporne kredyty (za kapitał z kraju

niskiego oprocentowania nabywano produkty finansowe w krajach wysokiego oprocentowania- w czasie mody na rynki wschodzące, zamysłu poszerzenia strefy euro) . Ekonomiści wskazywali, że w efekcie w umowę kredytu został wpisany element derywatu finansowego, czyli spekulacyjny. Pojawiły się w związku z tym zarzuty, że została naruszona równowaga informacyjna stron umowy i konsumenci nie zostali poinformowani o ryzyku związanym z zawieraną umową mimo, że poza wzorcem należytego działania, jakiego można spodziewać się od banku, dodatkowo różne regulacje szczegółowe określają wymagania, jakie powinny być spełnione przy zawieraniu takiej umowy - zwłaszcza że wieloletniej. Bez ich przytaczania niewątpliwie można stwierdzić, że autonomia woli stron, będąca podstawą swobody umów, byłaby zagwarantowana, gdy konsument byłby uprzedzony o mechanizmie, na jakim opiera się umowa, a nie tylko uprzedzony o znanej kwestii ryzyka kursowego. Mimo, że banki wspominają o zaskoczeniu kryzysem, który podniósł kurs CHF, to już przy wprowadzaniu kredytu omawianego typu, zauważano jego ryzyko i nie wszystkie banki zdecydowało się na tę ofertę<sup>2</sup>. Kryzys wywołał upadek banku, co do którego do końca ważyło się, czy uzyskać pomoc, chroniącą przed upadkiem, ale profesjonaliści sektora bankowego nie mogą skutecznie powoływać się na zaskoczenie ziszczenia się ryzyka kursu walutowego, skoro znali mechanizmy pozyskiwania waluty. Przy tym nie przekonuje, że banki ponosiły ryzyko umowy, gdyż w księgach rachunkowych muszą przeprowadzać operacje zgodnie z mechanizmem zapisanym w umowie - mimo, że nie dotyczą one środków realnie udostępnionych przy wypłacie kredytu. Faktycznie występuje problem na poziomie zapisów rachunkowości, a bilans stanowi bazę oceny funkcjonowania banku. Występuje on jednak ze względu na przyjęte założenia finansowe. Natomiast kredytobiorcy realnie zostali zobowiązani do pokrywania świadczeń według bieżących obliczeń bankowych, wynikających z aktualnej sytuacji na rynku walut. W zaistniałej sytuacji w podobnych sprawach pojawił się więc zarzut naruszenia art. 6 w zw. z 12 ust. 1 pkt. 4 ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym z opcją roszczenia unieważnienia umowy z obowiązkiem zwrotu świadczeń<sup>3</sup>. Podkreślano, że zgodnie z umową kredytową konsument oczekiwał, by wysokość jego świadczenia była oznaczona, a wymogu tego nie spełniały umowy takie, jak i ta w niniejszej sprawie. Wobec definicji z przytoczonej ustawy o przeciwdziałaniu nieuczciwym praktykom rynkowym doszło do realizacji przesłanek uzasadniających roszczenie o rozwiązanie umowy, gdyż samo niepodanie wystarczających informacji już stanowi o wprowadzeniu w błąd, czyli jest czynem nieuczciwej praktyki rynkowej, a przy tym dotyczyło ono zasadniczego mechanizmu tego produktu. Nadmienić w tym miejscu można, że argumentowanie przez banki, że kredytobiorcy decydowali

się na ryzyko wobec kompensowania go niższym oprocentowaniem jest bezprzedmiotowe, skoro de facto wynikało to z ich nierozznania się w zawieranej umowie, która nie była dostępna do przyswojenia przeciętnemu konsumentowi, poruszającemu się w sferze przeświadczenia o działaniu tradycyjnej bankowości (z opcją, że taki fachowiec zabezpiecza klienta, gdyż posiada profesjonalną wiedzę weryfikowaną wieloma obligacjami z zakresu nadzoru bankowego) oraz utrzymywanej do 2009 r. zasady walutowości<sup>4</sup>.

Odniesienie się do podkreślonego powyżej w stanie faktycznym sformułowania o oświadczeniu powoda - zawartym w umowie - o ryzyku, jest więc tym bardziej zbędne. Jednak bank jest podmiotem, który ma świadomość, że nie może skutecznie przenieść ryzyka umowy na klienta, gdyż podważa to fundamenty zasad systemu prawa w zakresie prawa umów, nie wspominając o ochronie praw konsumenta.

6. Problem spornych kredytów nie dotyczył tylko Polski. Został zauważony i doprowadził do różnych rozwiązań w poszczególnych krajach, które oscyływały w granicach efektów omawianych także u nas. Kierunkowały je także rozstrzygnięcia TSUE na kanwie dyrektywy (...), co zostało potwierdzone w sprawie krajowej w wyroku (...), a w jego konsekwencji Sąd Najwyższy - w ostatnio omawianym w tzw. sprawach frankowych - wyroku z 11.12.2019 r. ( (...)) również doszedł do wniosku, że kwestionowane postanowienia są regulacją dotyczącą świadczenia głównego oraz, że określenie wysokości należności obciążającej konsumenta z odwołaniem do tabel kursów ustalanych jednostronnie przez bank, bez wskazania obiektywnych kryteriów, jest nietransparentne, pozostawia pole do arbitralnego działania banku i w ten sposób obarcza kredytobiorcę nieprzewidywalnym ryzykiem oraz narusza równorzędność stron. Tu należy odnotować inny argument z dyskusji, który sąd podziela, że nawet językowa dostępność tekstu, nie oznacza, że jest on czytelnym komunikatem (co ocenia się poprzez wzorec konsumenta, niezależnie od jego cech osobistych<sup>6</sup>). W następstwie Sąd Najwyższy potwierdził podstawę do unieważnienia umowy. Zwrócił tu uwagę, że o skuteczności

umowy decyduje jednak w zasadzie prawo krajowe, gdyż zgodnie z art. 3 ust. 2 dyrektywy (...) dotyczącej nieuczciwych praktyk handlowych stosowanych przez przedsiębiorstwa wobec konsumentów na rynku wewnętrznym - należy stosować ją bez uszczerbku dla przepisów prawa zobowiązań umownych, w szczególności dla uregulowań dotyczących ważności, zawierania lub skutków umów (por. pkt 45-46 ww. wyroku (...); por. też wyrok Trybunału Sprawiedliwości Unii Europejskiej z dnia 19 września 2018 r., w sprawie (...), (...) S.A. przeciwko J. M. M. i in., pkt 31 i n.). Przypomniał, że z przywołanego orzecznictwa wynika, że punktem wyjścia do oceny dopuszczalności zastąpienia klauzuli abuzywnej inną - jest ustalenie, czy bez tej klauzuli umowa może nadal istnieć, a w razie odpowiedzi negatywnej - czy jej "unieważnienie" zagraża interesom konsumenta, z uwzględnieniem okoliczności istniejących w czasie sporu. Jeżeli zagraża, wówczas w rachubę wchodzi zastąpienie niedozwolonego postanowienia szczegółową regułą ustawową, chyba że konsument ob staje przy nieważności całej umowy. Umowę należy uznać za nieważną w całości także wtedy, gdy prawo nie przewiduje takiego szczegółowego unormowania "zastępczego", chyba że konsument sanuje niedozwolone postanowienie, udzielając następczo "świadomej, wyraźnej i wolnej zgody". Zauważył, że w tym świetle kluczowego znaczenia dla oceny skutków abuzywności postanowień konstruujących mechanizm indeksacji kredytu złotowego indeksowanego do waluty obcej ma to, czy bez tego mechanizmu umowa taka może być utrzymana w mocy. Wspomniał, że odwołaniem do art. 6 ust. 1 dyrektywy (...) wskazywano, że umowa nie może być utrzymana w mocy tylko wtedy, gdy eliminacja niedozwolonego postanowienia umownego prowadzi do takiej deformacji regulacji umownej, że na podstawie pozostałej jej treści nie da się odtworzyć treści praw i obowiązków stron. Zauważył - wobec orzeczeń, która wprowadziły stawkę oprocentowania LIBOR do PLN z pominięciem CHF - że rozwiązanie to przyjmowano przy uznawaniu, że klauzula indeksacyjna nie określa świadczenia głównego, a poza tym budziło ono zastrzeżenia adresatów tego rozwiązania. W konstatacji stwierdził, że eliminacja mechanizm indeksacji wiąże się z tak dalekim przekształceniem umowy, że doszłoby w rezultacie do wykreowania innej umowy. Zatem utrzymanie umowy nie jest możliwe.

7. Sąd rozpoznający sprawę - wobec przedstawianego kontekstu sprawy - uznał, że przedstawione w pkt. 6 orzeczenie w omówionym zakresie dokonało adekwatnej oceny prawnej i dotyczy także kredytu denominowanego, gdyż również zawiera on zakwestionowany mechanizm obliczania wiarygodności w oparciu o kurs waluty obcej, określanej przez pozwanego. Sporne postanowienia stanowiły o istocie produktu, a jednocześnie skrajnie wypaczały umowę, narażając nietransparentnie konsumenta na ryzyko współkształtowane jednostronnie przez bank, w tym poprzez jego udział w tworzeniu kursów rynkowych walut związanych z umową stron (mogły też sprawiać wrażenie, że bank w trosce o własne bezpieczeństwo będzie ustalał tabele kursów tak, by umożliwić realizację umów). Nadto wobec wyraźnego wskazania TSUE w (...) nie ma możliwości wprowadzenia w miejsce zanegowanych postanowień - średniego kursu NBP w oparciu o art. 358 kc, gdyż w orzeczeniu tym podkreśla się interes konsumenta jako podstawę decyzji sądu co do utrzymania umowy (i zdecydowanie nie poprzez uprzywilejowanie, ale jako próbę przywrócenia ekwiwalentności umowy). A proponowany zabieg przeczyłby temu wobec szerszej negacji abuzywnych postanowień niż tylko ustalenie kursu przez bank, gdyż zarzut dotyczy w ogóle takiego sposobu określenia świadczenia umowy kredytowej (dlatego pojawiły się przeciwieństwo tzw. propozycje odfrankowania umów jako sposób na przywrócenie ich ekwiwalentności). Znamienne jest też, że same banki nie decydowały się na takie rozwiązanie - jak art. 358 kc - przy zawieraniu umowy, więc powstaje wątpliwość co do tej propozycji obecnie. Banki także negują celowość obliczenia kredytu w wariantcie LIBOR dla PLN (tzw. odfrankowanie) i można zrozumieć to stanowisko, gdyż - jak wspomniał Sąd Najwyższy - kreuje to inną umowę (jak wynika ze wstępu oparcie się na walucie obcej było kluczowe dla omawianego produktu finansowego). Przede wszystkim art. 358 kc służy utrzymaniu wartości świadczenia, a waluta obca w mechanizmie spornej umowy kreowała ją jako rodzajową całość (typ). Dlatego też propozycja umowy w sprawie nabywania waluty obcej na spłatę kredytu nie mogła wpłynąć na przeprowadzoną ocenę umowy. Był to już etap wykonywania umowy, a poza tym nadal kwestia świadczeń była pozostawiona pewnej dowolności (uzależnieniu od działań banku), która nie powinna mieć miejsca.

8. Powyższe rozważania prowadzą do stwierdzenia nieważności umowy na podstawie art. 385<sup>1</sup> § 2 w zw. z art. 58 § 3 kc 7, a także w oparciu o podstawę przytoczoną w pkt. 5. I takie rozstrzygnięcie było oczekiwane przez powoda, więc sąd nie widzi okoliczności, by podważać wyrażone przez niego w tej kwestii stanowisko.

W tym miejscu, w nawiązaniu do pkt. 3, należy zauważyć, że regulacje szczegółowe wprowadzane przez ustawodawcę w danym czasie, nie mogą podważać podstawowych regulacji prawa cywilnego (wykształconych przez wieki tradycji, więc zdecydowanie odpowiadających wymogom przestrzegania zasad współzycia społecznego), który w tym przypadku dodatkowo są chronione tzw. dyrektywą konsumencką, wymagającą pierwszeństwa wykładni poprzez jej pryzmat.

Nadmienić można także, że podjęcie decyzji o skutku uznawanym za penalny<sup>8</sup> - wobec ograniczenia zysku banków unieważnieniem umowy - pojawia się w dyskusji o problemie spornych umów jako postulat, by nie doszło do przekonania, że można oferować niebezpieczny produkt, gdyż potem będą podejmowane próby uratowania tej umowy. Dlatego też sąd nie stwierdza, że decyzja ta jest niekorzystana dla rynku, zwłaszcza że mimo szacunków pojawiających się w debacie o problemie spornej puli kredytów, nie jest wyjaśnione, jakie reperkusje faktycznie mogłyby zaistnieć, zwłaszcza że znaczna część puli kredytowej jest uiszczona, a niespłacone kredyty także stanowią zagrożenie i umożliwienie innych rozliczeń może służyć nadrobieniu zaległości.

Nie przekonuje też argument o nierównym potraktowaniu kredytobiorców, którzy zaciągnęli kredyt w walucie krajowej, skoro powszechność kredytów frankowych wskazuje, że był to produkt promowany. Przy tym ożywienie koniunktury mogło dobrze wpłynąć na mniejsze koszty kredytu w PLN. Dalsze argumenty, które pojawiają się, sąd uważa za pozostające poza zainteresowaniem sądu wobec zakresu orzekania, gdyż odbiegają od zasadniczej oceny prawnej. M.in. możliwość uzyskania lokum mieszkalnego przez wielu konsumentów dzięki kredytom frankowym okazała się żłudną korzyścią, a wywindowanie cen na rynku budowlanym także nie świadczy tylko o plusie gospodarczym.

9. W konsekwencji stwierdzenia nieważności umowy, uwzględnieniu podlegało powództwo ewentualne.

109. Wobec pkt. 9 można tylko nadmienić, że konsekwencją stwierdzenia nieważności umowy, może być rozliczenie tego, co świadczyły strony na podstawie art. 410 kc. Wobec stanowiska doktryny i orzecznictwa dopiero skutek stwierdzenia nieważności, wymagalne stają się roszczenia o zwrot świadczeń wobec odpadnięcia podstawy<sup>10</sup>. Przy tej podstawie prawnej nie ma uzasadnienia do innych roszczeń, czyli rekompensaty za pozostawania w gestii stron środków podlegających zwrotowi.

Świadczenie nienależne jest tylko jednym z wypadków bezpodstawnego wzbogacenia. I tu zwrot świadczenia co do zasady wiąże się z błędem co do tego, że świadczenie jest należne i w pewnej mierze uwarunkowane dobrą wolą odbiorcy świadczenia<sup>11</sup>. Dlatego dopiero od skutecznego powołania się na nieważność można oczekiwać odsetek za nieuiszczenie świadczenia w terminie z tego tytułu<sup>12</sup>. W konsekwencji stwierdzenia, że nie ma podstaw do dodatkowych roszczeń, argumentuje się też, że byłoby to de facto jak wykonywanie umowy.<sup>13</sup> Należy zauważyć, że wobec art. 405 kc wzbogacaniem jest - w przypadku świadczenia nienależnego - samo świadczenie i stąd następuje zwolnienie od analizy, czy doszło do wzbogacenia (faktem jest, że zostało spełnione). Natomiast poszerzenie postrzegania wzbogacenia w rozpatrywanym przypadku nie znajduje uzasadnienia w art. 405-409 kc (przewidują zwrot przedmiotu wzbogacenia lub jego substratu, gdy zwrot jest niemożliwy z uzupełnieniem roszczeniami odszkodowawczymi i potrąceniami nakładów w uzasadnionych przypadkach). Nadto bez wiadomości specjalnych, a przez zwykłe doświadczenie życiowe, można stwierdzić, że nie dochodzi do spełnienia przesłanek z art. 358<sup>1</sup> § 2 kc, by waloryzować świadczenie podlegające zwrotowi.

11. Wobec powyższego sąd nie przeprowadza wyводу, co do innych szczegółowych kwestii prawnych przytaczanych przez strony, gdyż odniósł się do nich akcentując, co uważa za rozstrzygające. Zauważyć można, że mimo wskazywania że kryzys finansowy był zaskoczeniem, banki skutecznie kontrowały zastosowanie art. 357<sup>1</sup> kc, a orzecznictwo TSUE oparte na stanie z momentu zawierania umowy - faktycznie adekwatniej dostrzegło sedno sporu jak niniejszy. Nieznane jeszcze skutki pandemii, także nie mogą przekreślać ochrony, jaką przewidziano dla konsumentów.

12. Sąd uważa za oczywiste, że powód miał interes prawny zgodnie z wymogiem art. 189 kpc - w zgłoszeniu żądania o ustalenie nieważności. Ilość rozbieżności w tego typu sprawach jest tak duża, że w pełni zrozumiałe jest

dążenie do prawomocnego przesądzenia jednego etapu, by stwierdzić, czy potrzebne jest kolejne powództwo, zwł. że sygnalizowano propozycję, by spory - jak niniejszy - rozstrzygać poprzez mediację<sup>14</sup>.

13. O kosztach rozstrzygnięto na podstawie art. 98 § 1 kpc w zw. z § 2 pkt. 6 rozporządzenia z 22.10.2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych ..., mając na uwadze, że należało je rozliczyć adekwatnie do żądania o ustalenie nieważności umowy jako ewentualnego, czyli wysokość kwoty kredytu stanowiła wartość przedmiotu sporu do naliczenia opłat<sup>15</sup>.

1 zob. także dyrektywę (...) Parlamentu Europejskiego i Rady z 4.02.2014 r. – zwł. pkt. 22, 23,30, którą w następstwie realizowała ustawa z 2017 r. o kredycie hipotecznym /vide uzasadnienie do projektu : (...)Uzasadnienie-ustawa-o-kredycie-hipotecznym.pdf/

2 (...) a w trakcie debat przedstawiano korespondencję potwierdzającą wypowiedź z linkowanego wywiadu.

3 szerzej o zwiększeniu ochrony konsumenta w zakresie realizacji obowiązku informacyjnego i sankcji – zob. np.:

(...)(...) (...)(...)

4 i zauważyć można, że od dawna bezskuteczny jest argument – zob. przypis 6 - że konsument ze względu na swoje atrybuty osobiste może być inaczej chroniony niż przeciętny konsument

5 zob. min. przykłady –

(...)

6 zob. m.in. orzecznictwo do tego utrwalonego poglądu w tezie 9 do art. 22<sup>1</sup> kc w komentarzu pod red. K. O. w L.

7 por. materiały szkoleniowe red. (...) H. C. ze szkolenia „Dochodzenie roszczeń z tzw. umów kredytów frankowych w praktyce i w orzecznictwie”

8 (...) i przywołano w tekście literatura

9 pkt. 10 uzasadnienia został wprowadzony, skoro we wspomnianym orzeczeniu TSUE wymaga się, by sąd informował o skutkach orzeczenia o nieważności. Wprawdzie chodziło, by sąd podjął taką aktywność przed decyzją strony, że wnosi o unieważnienie umowy, ale skoro jest to uzasadnienie do orzeczenia podlegającego zaskarżeniu, sąd uznał, że właściwe jest teraz przedstawić oczekiwany kontekst.

10 zobowiązanie do zwrotu nienależnego świadczenia ma charakter bezterminowy (por. wyrok SN z dnia 17 grudnia 1976 r., (...), LEX nr (...) oraz uchwała SN z dnia 6 marca 1991 r., (...), OSNCP 1991, nr 7, poz. 93); w takiej sytuacji termin spełnienia takiego świadczenia musi być wyznaczony zgodnie z art. 455 k.c., a zatem niezwłocznie po wezwaniu skierowanym przez zubożonego.

11 Tak E. Ł. : „Bezpodstawne wzbogacenie”, C.H. B., W-wa 2000

12 komentarz P. K. w Komentarzu do kodeksu cywilnego pod red. K. O. w systemie L. do art. (...)

13 Por. H. C. cytowanych już materiałach, jak i por. E. Ł. : roszczenie restytucyjne nie jest "czystym" zobowiązaniem pieniężnym i odsetki nie wchodzą tu w grę, a zobowiązania zwrotu świadczeń obu stron powstają i stają się wymagalne z momentem orzeczenia o nieważności umowy :

(...)

14 zob. m.in. (...)

15 zob. postanowienie SN z 20.08.1987 r. ((...))